

# GŁOS PORANNY

**DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI**

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. **Cena 20 groszy** Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64-730

## Obustronna ratyfikacja paktu polsko-sowieckiego

Z Warszawy donoszą:

Prezydent Rzeczypospolitej dokonał ratyfikacji paktu o nieagresji między Polską a ZSSR., podpisanego w Moskwie 23 lipca br. oraz umowy konsyljacyjnej, podpisanej w Moskwie 2 listopada r. b. przez posła polskiego w Moskwie p. Patka oraz komisarza spraw zagranicznych Litwinowa.

MOSKWA, 27. 11. (PAT). C. K. W. Z. S. S. R. dokonało ratyfikacji sowiecko - polskiego paktu o nieagresji, podpisanego w Moskwie 25 lipca rb. oraz konwencji konsyljacyjnej, podpisanej w Moskwie 23 listopada rb.

## Zderzenie samochodu z pociągiem

Z Katowic donoszą:

W niedzielę o godz. 6 nad ranem na przejeździe kolejowym Piotrowice — Mikułów pociąg towarowy najechał na samochód Wieczorka i Włoszka z Rybnika, wiozący towary. Szofer Bartkowiak z Radzym na poniosł śmierć na miejscu. Wicczerek, który również jechał samochodem, wyszedł z katastrofy bez szwanku. Dwa wagony towarowe wykoleiły się, tamując ruch na krótki przeciąg czasu.

## Katastrofa kolejki linowej

BERLIN, 27. 11. (PAT). Jedna z kabin kolejki linowej do Schenninglandu pod Fryburgiem oberwała się i spadła w przepaść. Dwie osoby poniosły śmierć, trzecia w stanie beznadziejnym została przewieziona do szpitala. Wśród ofiar katastrofy znajduje się konduktor i dwu turystów. Przyczyna wypadku nie została dotychczas ustalona.

## Pożar w składach kolejowych

Ze Lwowa donoszą:

Dyrekcja kolei zawiadamia, że o godz. 3 min. 20 na dworcu towarowym we Lwowie w składach firmy „Transport” wybuchł pożar, który przerzucił się na sąsiednie składki firm „Jelin i Rudomin”, „Sprarta” oraz „Państwowej fabryki związków azotowych”. Pożar zlokalizowano o godz. 5. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

## Ofiara żakowskich figlów

BERLIN, 27 XI. (PAT). — Grupa uczni gimnazjum w Nowym Szczecinie zamierzała uciec w nocy przestraszyć jednego z nauczycieli przy pomocy petardy, rzuconej przed jego dom. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności petarda wybuchła przedwcześnie w rękach jednego z uczniów, wyrwając mu lewą ramię i wypalając prawie całą twarz. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

# Student we Lwowie zabity

**w bóje z metami społecznymi przed nocnym barem**

**Próby wywołania ekscesów antysemitycznych 80 osób odniosło rany**

Ze Lwowa donosi PAT.:

Wczoraj o godz. 1 i pół w nocy przed barem nocnym „Grota” przy ul. Szajnochy wynikła między kilku studentami czwartego roku akademii medycyny i weterynarii, a gro madą metów ulicznych kłótnia,

która wkrótce zamieniła się w bójkę. Jeden ze studentów J. Grotowski, został ciężko ranny. Pozatem dwóch studentów, M. Pitrszko i St. Szczepaniak, zostali lżej ranni.

W czasie bójki nadbległo dwóch posterunkowych, którzy ujęli na miejscu kilku uczestników z gromadki metów ulicznych.

Stanisław Grotowski, przewieziony do szpitala, zmarł.

Pierwsze dochodzenie wykazało, że uczestnicy bójki, należący do grupy metów, udali się do baru „Grota” z restauracji Mandla na ul. Żółkiewskiej. Studenti przybyli do baru z t zw. „sobótki”, którą obchodzili w restauracji Kolońskiej, a następnie bawili się w restauracji „Adria” przy ul. Szajnochy, skąd dopiero udali się do baru „Grota”.

W związku ze śmiercią Grotkowskiego pojawiły się na mieście

grupki akademików, usiłując wywołać ekscesy.

Organa policji państwowej

rozproszyły na ulicach Akademickiej i Legionów formującą się grupy, zapobiegając prewencyjnie awantomom. W godzinach popołudniowych pojawiły się na mieście ulotki, mające na celu sprowokowanie ekscesów, a pochodzące rzekomo z kół nacjonalistycznych. Ulotki te okazały się falsyfikatami. Wyjaśnienie tej okoliczności przyczyniło się do szybkiego uspokojenia umysłów. „Bratnia pomoc” akademii medycyny i weterynarii wydała odezwe, wyjaśniającą charakter zajścia, w którym został zabity Grotkowski, i nawołując młodzież do zachowania spokoju.

Lwowski kor. „Głosu Parannego” (Ca) telefonuje:

Śmierć studenta Grotkowskiego stała się żerem dla agitacji młodzieży nacjonalistycznej. Przed południem podejrzani osobnicy poczęli kolportować pogłoskę, że po za Grotkowskim

jest jeszcze ciężko rannych kilku akademików.

W godzinach południowych na głównych ulicach Lwowa poczęły się gromadzić grupy, liczące od 50 do 60 osób. Na zarządzenie władz bezpieczeństwa policja urzędowała w ostrym pogotowiu.

O godz. 1-ej w południe rozpoczęły się w mieście próby wywołania poważnych ekscesów antysemitycznych.

Grupy awanturników napadały na przechodzących żydów, znęcając się nad nimi. Dzięki niedzieli nie doszło do poważniejszych ataków na sklepy, przeważnie zamknięte. Jednak w szeregu sklepów zdołano wy

biec szyby wystawowe.

Policja interwenjowała energicznie, jednak przenoszące się wciąż z miejsca na miejsce awantury trwały do późnego wieczoru. Według danych policji ogółem poturbowanych jest dość poważnie około 80 osób, przyczem zraniono wypadki połamania nóg i rąk, oraz hicia do nieprzytomności dzieci i młodzieży.

Część rannych przewieziono do szpitali.

Redakcja „Chwili” i lokale wszystkich instytucji społecznych żydowskich strzeżone są przez policję.

W godzinach przedwieczornych

delegacja żydowska udała się do wojewody Roźnieckiego, który zapewnił przybyłych, że władze z całą surowością słuchają w zarodku wszelkie próby ekscesów i utrzymują w mieście spokój.

Oficjalnie koła narodowo - demokratyczne oświadczyły, że z ekscesami nie mają nic wspólnego i potępiają je,

jako wybryki elementów podejrzanych, które chcą wyzyskać zwykłą bójkę dla rozpętania awantur.

# Schleicher na arenie

**W najbliższych dniach zdecydują się losy Reichstagu**

BERLIN, 27. 11. (PAT). Prowadzone w dalszym ciągu w dniu dzisiejszym rokowania przez min. Schleichera i b. kanclerza Papena z przywódcami stronnictw nie dały konkretnych wyników. Rozmowy kontynuowane będą jutro. Dopiero po ich zakończeniu oczekiwana jest decyzja prezydenta co do nominacji nowego kanclerza. W kołach politycznych uważają, że jedynie Schleicher miałby możliwość uzyskania pewnych rezultatów w rozmowach z przywódcami stronnictw.

Zarówno sfery rządowe jak i przedstawiciele stronnictw zdają się być sprawnie, że starć pomiędzy nowym gabinetem prezydjalnym, a Reichstagem da się uniknąć tylko wtedy, o ile większość Reichstagu udzieli gabinetowi prezydjalnemu pewnego rodzaju moratorium na ściśle ograniczony czas. Rola decy

dująca w rokowaniach gen. Schleichera przypadnie narodowym socjalistom, którzy rozporządzają wraz z komunistami bezwzględnie większością głosów w parlamencie i w każdej chwili mogliby pokrzyżować plany rządu.

Uważa się za wątpliwe, czy narodowi socjaliści, wobec stanowiska Hitlera, dadzą się jeszcze nakłonić do tolerowania gabinetu prezydjalnego, choćby ze Schleicherem na czele. Według doniesień „Kölnische Zeitung” nawet Hugenberg zasadniczo popierający rządy prezydjalne, żąda, aby w gabinecie tym cztery teki: gospodarstwa wyżywienia, pracy i finansów, zostały połączone we wspólne minister-

stwo kryzysowe, jemu oddane. Hugenbergowski „Montag” zapewnia, że w razie niedojścia do rozjemki politycznej, nowy rząd musi uzyskać od prezydenta nadzwyczajne pełnomocnictwa odnośnie Reichstagu. Wówczas nastąpi rozwiązanie Reichstagu i odroczenie nowych wyborów do wiosny wbrew przepisom konstytucyjnym.

BERLIN, 28 XI. (PAT). Na zgromadzeniu narodowych socjalistów w Weimarze przemawiał Hitler, krytykując dotychczasowe zarządzenia min. Reichswehry, gen. Schleichera. Hitler oświadczył, że nie forsował swej kandydatury na kanclerza, żywiąc przekonanie, że za kilka miesięcy znowu będzie się wzywać narodowych socjalistów.

## Kina warszawskie pracują z deficytem

Z Warszawy donoszą:

W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie zarządu związku właścicieli teatrów świetlnych, na którym ma być rozpatrzone sprawa kin warszawskich. Jak się okazuje, większość kin prowadzi go spodarkę deficytową. Teatry świetlne zależne są od 4 amerykańskich biur filmowych, posiadających monopol i śrubujących ceny. Zakaz przywozu filmów z niektórych krajów stwarza dla amerykańskich biur koniunkturę jaknajlepszą ze szkodą dla teatrów świetlnych. Wystąpienia związku w sprawie uporządkowania wymiaru podatku przemysłowego, świadczeń przemysłowych, jak również podatków miejskich nie dały wyników. Obecnie mówi się o zamknięciu kin.

## Matsuoka



przedstawiciel Japonii w Genewie.

## Wellington Koo



przedstawiciel Chin w Genewie.



## 100-letni lekarz



DR. GUENIOT

W dniu 8 b. m. akademja medyczna w Paryżu obchodziła jubileusz „największego lekarza”, jakiego Francja kiedykolwiek miała. Epitet „największego” daje mu opinię publiczną, ponieważ dokonał tego, czego sztuka żadnego lekarza dotychczas nie wykazała, mianowicie osiągnął wiek stu lat. Bez wątpienia gdyby jubilat dr. Gueniot, kolegom swoim nawet zdradził swój sekret, jaką terapię stosował, ci nie zdradziliby go. Bo gdyby cały świat dożył przy najlepszym zdrowiu stu lat, zawód lekarza stałby się zbyt prostym.

Pewien publicysta paryski znalazł wśród rodzinnych papierów list, skierowany przez ojca obecnie stuletniego doktora Gueniot, do jednego ze swoich przodków, datowany z dnia 9 listopada 1832 roku, który publikuje w miejsce powinszowania. List ten brzmi następująco:

„Kochana Przyjaciółko. Dnoszę Pani, że urodził mi się syni że nie wiem, czy mam się cieszyć czy też smuć z tego zdarzenia, w którym mam tylko skromny udział. Biedne dziecko wchodzi w świat w bardzo niespokojnej epoce. Minęło zaledwie 17 lat od nastania pokoju w Europie, a ciągle jeszcze okrutnie odczuwany skutki wojny. Gdyby jeszcze nasi prawowici monarchowie byli mogli utrzymać się na tronie swoich ojców! Ale tryumf tej dynastji orleańskiej nie zapowiada mi nic trwałego. Proszę wierzyć mi, kochana przyjaciółko, monarchja parlamentarna jest przedpokojem kanałji. Kto wie, czy syn mój nie będzie kiedyś zmuszonym być obywatelem republiki? Drzę na tę myśl. Ponadto warunki egzystencji stają się codziennie coraz trudniejsze. Nanetta, nasza służąca, płaciła za pół kilograma masła dwadzieścia trzy sous (1,15 frank.) a świeże jaja po dwa sous (10 cent.) za sztukę! To jest absurdalne i wygórowane! Przecież nie noż! wem jest dla młodego człowieka z dobrego domu utorować sobie drogę przez tłum tych, którzy mają aspiracje, by zostać profesorami, adwokatami, notariuszami. Żywiliem nadzieję, że syn mój obierze szlachetny zawód lekarza, lecz widzę, że będzie musiał z tego zrezygnować; jeden z mistrzów fakultetu zapewnił mnie, że w zawodzie tym panuje literalnie najeżdż.

A dalej, szaleństwo szybkości opanowuje ludzi. Dopiero wczoraj widziałem pędzącą karetę pocztową. Doprawdy oszałamiająco! Koniom galopowały z szybkością pięciu mil na godzinę. I każdy chce posiadać swój powóz! W ten sposób ulice Paryża są do tego stopnia przepełnione, że trzeba długo czekać, kiedy się chce jeździć przekroczyć.

Szaleństwo wieku, kochana przyjaciółko. Szaleństwo, które ludzie przypłaca, skracając dni swego życia. Ach, syn mój, jak jego współczesni, nie dożyje starości. Daję przed czterdziestu ośmiu

## Między młotem a kowadłem

Demokracja niemiecka znajduje się od chwili wzrostu liczebnego stronnictw skrajnych i wzrostu władzy prezydenta Rzeszy między młotem o kowadłem. Parokrotnie została rozbita i skruszona podczas wyborów do Reichstagu. Dawne, stare stronnictwa mieszczańskie, przefasonowane i przemalowane staraniem Stresemanna, rozpadły się pod ciosami skrajnych partji — hitlerowskiej i komunistycznej. Kryzys gospodarczy przygotował grunt dla postępów hitleryzmu zwłaszcza wśród mieszczaństwa, stracając je z dotychczasowej pozycji w przepaść pauperyzmu.

Reichstag, symbol widomy parlamentarizmu i demokracji oraz formalne źródło władzy po obaleniu monarchji, zeszedł na psy, mówiąc językiem opozycji; niezdolny do pracy pozytywnej za sprawą rozbiła stronnictw mieszczańskich, wydał pozycję za pozycją w ręce prezydenta Rzeszy i cieszącego się jego zaufaniem kanclerza, który rządził nawpół dyktatorsko na mocy paragrafu 48-go. Faktyczną i ostatnią podporządkowującą się parlamentarizmowi i demokracji mieszczańskie; w Rzeszy były do ostatnich czasów dwie partje: socjaldemokracja i centrum. Dla ratowania

pozorów socjal - demokracja popierała ręką z centrum rząd Brüninga, który tak czy inaczej torował drogę systemowi rządzenia bez parlamentu, umożliwił powstanie gabinetu Papena i przygotował grunt i warunki dla zamachu na rząd pruski Brauna. Wraz z klasą polityczną i gospodarczą sfer mieszczańskich i ich partji, szła w parze klasa socjal-demokracji, która po niesławnym zgonie gabinetu Brauna straciła setki tysięcy swych szeregowców na rzecz narodowych-socjalistów z pod znaku Hitlera, oraz komunistów.

Na tak przygotowanej przez

bieg wydarzeń arenie politycznej Rzeszy, pod wpływem i naciskiem potężnych mas, walczących o poprawę bytu wysunął się na I-sze miejsce, Hitler i jego partja. W sierpniu r. b. sięgnął już śmiało do nia Hitler po władzę, rzucając ręką więc Hindenburgowi. Ale wsparty na bagnatach Reichswehry i na kasach pancernych Junkrów i królów przemysłu, Schleicher czuwał. Atak Hitlera został odparty na całej linii.

Zradykalizowane i pociągnięte demagogicznym frazesem masy zwolenników Hitlera zaczęły z kolei domagać się zrealizowania rzuconych im hojnie obietnic. Przy wyborach obecnych do Reichstagu zaczął się już odpływ — Hitler stanął wobec frondy we własnym obozie. Skorzystali z tej sytuacji tylko komuniści, którym niewyraźna taktyka Hitlera i defetyzm socjal - demokratów napędziły nowych zwolenników do szeregów.

Dążąc do rozgrywki, prezydent Hindenburg i inspirując go koła junkiersko - przemysłowe wycofały rząd półdyktatorski Papena tylko, aby doprowadzić przy pertraktacjach o utworzenie nowego gabinetu do skompromitowania Hitlera, wiecznego kandydata na rządcę Niemiec, aby dotychczas nie, namacalnie, i czy to z pomocą centrum, czy z udziałem hitlerowców rząd większości parlamentarnej, rząd demokratyczny jest kwadraturą koła w obecnych Niemczech, i to się prawie udało. Między młotem skrajnej prawicy, a kowadłem skrajnej lewicy kruszy się i rozpada parlamentarizm niemiecki.

E. R.

## Najszybciej i Najwygodniej



Elektryczność  
do każdego  
sprzętu

można sporządzić każdą  
potrawę na niezawodnych  
**plytkach**  
elektrycznych



Minimalny koszt zużycia prądu.

Sprzedaj wszelkich aparatów grzejących i radiowych zelektryfikowanych na raty i za gotówkę  
w Sklepie Elektrowni, ul. Piotrkowska Nr. 115

Telef. 134-42.

Wszelkie pokazy nie obowiązują do kupna

Pomówić można, ale zapłacić trzeba  
Odpowiedź St. Zjednoczonych na noję polską

WARSZAWA, 27. 11. (PAT). -- W związku z demarche ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie, pos. Filipowicza w sprawie rewizji układu polsko-amerykańskiego z 14 listopada 1924 roku o konsolidacji długu wojennego, departament stanu wręczył wczoraj ambasadorowi Filipowiczowi odpowiedź rządu Stanów Zjednoczonych.

W odpowiedzi departament stanu stwierdza, że ocenia w pełni powagę uczynioną przez Polskę propozycji oraz sytuację, w której wyniku została ona dokonana. Sam fakt, że rząd polski sugeruje zmianę dotychczasowych zobowiązań finansowych, wymaga najpoważniejszego rozważenia.

Odpowiedź rządu amerykańskiego wiązuje, że ostateczna decyzja należy do kongresu amerykańskiego. Departament stwierdza, że doceniając okoliczności, związane z kryzysem światowym, spadkiem cen oraz trudnościami, które poważnie zwiększyły ciężar długów wojennych, zaznacza jednak, że moment depresji ciąży również i

nad narodem amerykańskim i że nie może brać na siebie odpowiedzialności za skutki, jakie taka zmiana miałaby dla obywateli Stanów Zjednoczonych. Dla przestudowania istniejących zobowiązań finansowych należałoby stworzyć organ, wyłoniony przez kongres amerykański, który rozwałby te sprawy z każdym rządem osobno.

Prezydent jest gotów zalecić kongresowi powołanie takiego organu.

Co się tyczy raty, płatnej 13 grudnia, rząd amerykański donosi, że nie mając kompetencji w tym względzie, zaznacza, że wpłacenie tej należności najlepiej polepszyłoby widoki zasadniczego podejścia do tego zagadnienia.

Burza szaleje  
na wybrzeżu Morza Kaspijskiego

MOSKWA, 27. 11. (PAT). Na morzu Kaspijskiem szalała burza, która zaskoczyła ponad 5000 rybaków na kilkuset statkach. Kilkanaście kutrów zatono. Załogi ich

zdołano uratować. Wiele parowców wysyła sygnały S. O. S. Wysłano cztery statki z żywnością i odzieżą oraz dwa samoloty z Rostowa nad Donem. Burza spowodowała zalanie kilkuset niżej położonych nadmorskich miejscowości. Według ostatnich wiadomości prawie wszystkich rybaków uda się uratować. Do Machacz-Kau (Petrowskop) dostawiono 900 uratowanych rybaków. Akcja ratunkowa utrudniona jest przez krę lodową, morze Kaspijskie bowiem już zaczęło zamarzać.

Lek.-dent.  
**H. Lewita-Fuchs**  
Piotrkowska 50  
Przyjmuje od 11—1 i od 3—6



**Król-**  
to ja — mówi

**VLASTA**  
**BURIAN**

Król humoru, władca śmiechu, król wesolków.

godzinami urodził się; nie wiemy co przyszłość dla niego w zanadrzu ma, ale o co złożyć się możemy, to jest, że napewno nie dożyje stu lat.

Na tem poprzestaję, kochana przyjaciółko, zapewniając ją o mej wiecznej przyjaźni i szacunku Gueniot!.

Początek uroczystości  
ku czci Wyspiańskiego

KRAKÓW, 26 XI. (PAT). — Główne uroczystości, związane z obchodem 25-lecia zgonu Stanisława Wyspiańskiego, rozpoczęły się dziś o godz. 9 rano. Na uroczystości przybył minister w. r. i o. p. Jędrzejewicz.

Maharadża Alwaru  
w opalach

LONDYN, 27. 11. — Donoszą z Bombaju, że w autonomicznym państwie Alwar wybuchło powstanie przeciwko tamtejszemu maharadży Ludność odmawia płacenia podatków, które mają być niezwykle uciążliwe.

Rewolucjonisci są doskonale uzbrojeni.

Mahometanie w obawie przed ruchami opuścili terytorjum państwa Alwar.

BRZKONKURENCYJNY  
REPERTUAR FILMOWY  
Dźwiękowego Kina  
**„CAPITOL”**

LILJANKA CHCE SIĘ ROZWIĘŚĆ  
LILJAN HARVEY  
HENRI GARATT

Człowiek, którego zabiłem  
Reż. Ernesta Lubicza  
Lionel Barrymore, Nancy  
Carroll, Philips Holmes.

Najwspanialsze arcydzieło  
sezonu

**„MATA-HARI”**  
GRETA GARBO, RAMON NOVARRO,  
Lionel Barrymore

oraz te wszystkie, które cechuje wybitny artyzm w pomysłach, reżyserji i pięknej oprawie muzycznej!



## „Praca”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawod. wśród Kobiet Żyd.

Wólezańska 21, tel. 167-15  
Przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. **Gorseciarstwo — Krój**
2. **Krawiectwo-damskie**
3. **konfekcja dziecienna**
4. **Haft, roboty ręczne i roboty weneckie**
5. **Modniarstwo-kapelusze Bielizniarstwo — Krój**
6. **Ondulacja**
7. **Manicure**

Sekretariat czynny od 9—1 i 3—7 po pol.



Woda gorzka „Franciszka Józefa“ — pomaga do regularnego wypróżnienia stolca i zmniejszenia wysokiego ciśnienia krwi. Żądać w apt. i drog.

„Nowy typ człowieka“

Znana działaczka społeczna p. Wanda Dynowska z Warszawy przybędzie do Łodzi, zaproszona przez grono przyjaciół ideowych i dnia 2 grudnia o godz. 8 wieczorem w sali tow. krajoznawczego (Al. Kościuszki 17) wygłosi odczyt na temat „Nowy typ człowieka“. Stan współczesnej ludzkości; epoka szukania i kryzysu; wyrabianie indywidualności — walka, posiadanie. Typ naszej epoki. Typ nowy. Szczęście.

O wynikach swych interesujących obserwacji szanowna prelegentka zaznamy publiczność naszego miasta.

„KSIĄŻĘ NANCY“

Dzisiaj o godz. 20.00 nadaje „Polskie Radio“ melodyjną i pełną czar operetkę Franciszka Lehara p. t. „Książę Nancy“ w reżyserji i radiofonizacji Michaliny Makowieckiej. Partje tytułowe kreują: Anieła Szlemińska i Aleksander Wasielec. Dyryguje p. Wacław Elszyk. (r)

Jedyny mieszkaniec wsi olimpijskiej

Łóżko lorda Burghleya i półmiska Zabali miały najwięcej amatorów

Zgórą trzy miesiące minęło od chwili zakończenia igrzysk dziesiątej olimpiady, a jednak do dzisiaj pozostał w wiosce olimpijskiej w Los Angeles jeden zawodnik. Nie jest to żaden maniak, ani człowiek dotknięty kryzysem mieszkaniowym, ani też żaden Robinson Crusoe, lecz poprostu zawodnik, który w igrzyskach tych brał czynny udział.

Hektor Dyer, członek olimpijskiej drużyny amerykańskiej, użecznik biegu sztafetowego 4x400 m. otrzymał polecenie zlikwidowania domów i rechem ści wsi olimpijskiej. Z chwilą gdy osadzi budynek osiągnie miejsce węg. nowego przeznaczenia i gdy na wzgórzu Baldwina, na którym wieś olimpijską zbudowano, zapanuje znów spokój i cisza przedolimpijska, Dyer zmuszony będzie opuścić teren, które były widownią najwyższych wyczynów sportowych, niemal wszystkich nacji świata.

Pomyślałby ktoś, że wieś ta jest pusta. O nie! Oprócz robotników zajętych rozbiórką i transportem

domków, dawniejsza kolonja olimpijska roi się poprostu od zwiedzających. Są to amatorzy, którzy polują formalnie na różnego rodzaju „relikwie“ pozostawione przez słynnych zawodników.

— Specjalnie poszukiwane było łóżko, na którym spał słynny lord Burghley — oświadczył Deyer pewnemu amerykańskiemu dziennikarzowi. — Sprzedaliśmy je w kilku egzemplarzach (!). Setki obywateli Ameryki Południowej dobijało się o kupno półmiska, na którym podawano posiłek tryumfatorów

biegu maratońskiego argentyńczykowi Zabali, inni natomiast stali się posiadaczami noża, którym posługiwał się kucharz ekipy fińskiej.

Są jednak i tacy poczciwcy, zgola nie, lub też niewiele wiedzący o sporcie, którzy układają się do snu na pościeli zakupionej na likwiacji wsi olimpijskiej, nie mając pojęcia o tem, jakie znakomite gwiazdy sportowe obydwuch półkul zażywały na niej błęgiego spoczynku po szalonym wysiłku, świadkiem którego były 100-tysięczne trybuny stadionu olimpijskiego.

Co usłyszymy dziś przez radio

- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.30 Płyty gramofonowe.
- 16.25 Lekcja języka francuskiego (Kurs elementarny).
- 16.40 Odczyt p. t. „Symbolika i aktualność Wyzwolenia“ — wygl. prof. Bolesław Pochmarski.
- 17.00 Koncert solistów.
- 18.00 Muzyka lekka i taneczna.
- 19.20 Komunikat izby przemysł. handlowej w Łodzi.
- 19.30 „Na widnokręgu“.
- 20.00 „Książę Nancy“ — operetka w 3-ach aktach Fr. Lehara.
- 22.00 Skrzynka pocztowo - techniczna.
- 22.15 Muzyka taneczna.

- Paryz (1724)
- 21.00 Operetka Lehara „Wesoła wdówka“.
- Bukareszt (394)
- 20.00 Kwintet fortepianowy Brahmsa.
- Praga (488)
- 19.00 Opera Dworzaka „Rusałka“.
- Budapeszt (550)
- 20.30 Koncert (Uwertura „Oberon“ Webera, Serenada Mozarta, Symfonia E-moll Brahmsa).

Odczyty radiowe

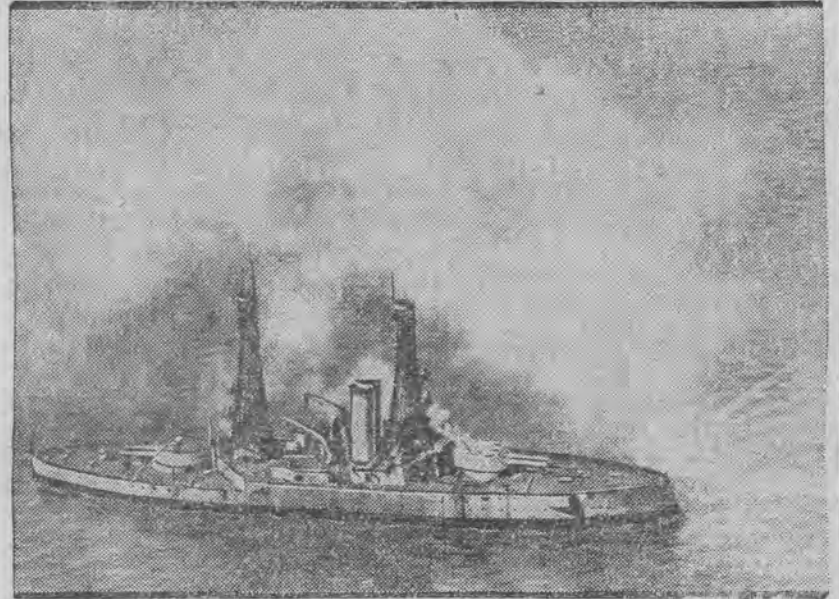
Dzisiaj o godz. 16.40 rozgłosnie polskie transmitować będą z Krakowa odczyt p. Stanisława Pochmarskiego p. t. „Stanisław Wyspiański“ jako dramaturg i wieszcz Polski Niepodległej. Odczyt ten zamknie cykl uroczystości w związku z 25 rocznicą śmierci genialnego poety. Prelegent poda w swym odczycie sylwetkę Wyspiańskiego jako dramaturga i proroka nadchodzącej niepodległości.

Jutro o godz. 16.25 stanie przed mikrofonem wice - minister W. R. i O. P. p. Kazimierz Pieracki, aby oświetlić zarys nowego ustroju szkolnictwa w odczycie dla nauczycieli (z cyklu odczytów zorganizowanych przez ministerstwo W. R. i O. P.).

O godz. 16.40 radiostacje polskie nadadzą odczyt p. Karola Koźmińskiego p. t. „Lelewel“. Prelegent przypomni radiosłuchaczom znakomitego historyka i wybitnego działacza powstania listopadowego Joachima Lelewela.

Dnia 30.11 o godz. 16.40 stanie przed mikrofonem rozgłosnie warszawskiej ulubiony prelegent młodzieży prof. Al. Janowski, aby w odczycie p. t. „Istebna i Wisła“ odmalować barwnie, jak zwykle, piękno ziemi polskiej.

Statek amerykański „Utah“



o pojemności 23 tys. tonn został przebudowany na okręt celowniczy dla ćwiczeń artylerji morskiej oraz napowietrznej.

- AUDYCJE ZAGRANICZNE
- Königswusterhausen (1635)
- 20.00 Opera Mozarta „Ogródniczka z miłości“.
- Heisberg (276)
- 20.15 Koncert (Uwertura Regera, Koncert fortepianowy C-moll Mozarta, Symfonia E-moll Brahmsa).
- Bruksela (337)
- 21.00 Kwartet smyczkowy Es-dur Beethovena.
- Kalundborg (1153)
- 22.30 Kwartet smyczkowy D-dur Czajkowskiego.
- Manchester (301)
- 21.00 Koncert (Uwertura „Alfons i Estrella“ Szuberta, Koncert fortepianowy G-moll Mendelssohna, Symfonia Es-dur Haydna).

Przywódcy lappowców



którzy stali w swoim czasie na czele powstania w Finlandji, zostali skazani na karę 9 miesięcy więzienia. Na lewo gen. Walenius, szef sztabu generalnego, a na prawo przywódca lappowców, Kosola.

W. RAORT

Błędne koło

Gruby, okazały i dostoyny wożny Mikołaj, zgiął się nagle w przesadnie niskim ukłonie i przybliżył lekko na widok chudego, niepokajnego i zawiądnętego pana, wchodzącego w bramę.

— Coście tak zmaleli? — spytał dostoynego Mikołaja jego znajomy kominiarz.

— A no, przecież to jest naczelnik naszego biura... Małe to, chuderlawe i ledwo złpie, ale gdy się popatrzy na człowieka, to skóra cierpnie. Poprostu, strach mnie napada na jego widok!..

Mały, zawiądnęły i chudy naczelnik biura wszedł tymczasem do swego gabinetu, zdjął palto, wytarł nos i zasiadł przy biurku. Był w złym humorze, miał katar i w tłumionej złości patrzył na okno, po którym ściekały grube krople deszczu.

Już miał zadzwonić na swego referenta, aby mu powiedzieć co myśli o nim i o porządkach w biurze w ogólności, gdy do gabinetu wślizgnął się cicho sekretarz i ze źle ukrywaną radością w głosie oświadczył, że pan szef wydziału prosi do siebie pana naczelnika.

Chudy, zawiądnęły naczelnik biura zerwał się z krzesła, wytarł nos i zaklął cicho przez zaciśnięte zęby. Wyprzedzając zdarzenia, które przyjąć miały, ujrzał nagle w myślach swego szefa wydziału. Siedział przed nim rozparty w fotelu

i patrzył na niego tak, że skóra na człowieku cierpła.

...Ze ja też zawsze muszę wpaść w drzączkę, ile razy mam stawić się przed szefem! — myślał ze złością naczelnik biura! — Poprostu strach mnie napada na jego widok!..

Poprawił szybko krawat, obciągnął kamizelkę, oblizał wysychające wargi i poszedł do szefa. Nogi lekko mu drżały, a w żołądku czuł nudną czczość, jakby zażył na prze czyszczenie.

...Czego może od niego chcieć pan szef wydziału?.. Czyżby jakaś nieprzyjemność?..

Zapukał zimnym, kureczowo zgiętym palcem i wszedł.

Pan szef wydziału siedział za biurkiem, tak, jak go widział chudy naczelnik biura w swoim jasno widzeniu. Był wyjątkowo w dobrym humorze i podał rękę chudemu naczelnikowi. Chodziło o drobnostkę, o głupstwo. O jakiś akt, który musi do kilku dni być załatwiony.

Naczelnik biura odetchnął, ukłonił się przesadnie nisko i wyszedł.

Pan szef wydziału rozpart się wygodnie w fotelu po wyjściu naczelnika biura i właśnie miał zamiar zapalić papierosa, gdy nagle wszedł do gabinetu sekretarz przydjalny i poprosił pana szefa do pana dyrektora departamentu.

Pan szef wydziału lekko przy-

bladł i włożył papierosa do papierosnicy.

...Czego znowu może chcieć o tak wczesnej porze pan dyrektor departamentu? — myślał pan szef wydziału, czując, jak mu w gardle gwałtownie wysycha. — Ten dyrektor departamentu jest jedynym człowiekiem, który potrafi go wytrącić z równowagi! Skóra na nim cierpnie, gdy się popatrzy na niego swemi wodnistymi - niebieskimi oczkami. Poprostu, strach człowieka napada na jego widok!..

Elastycznym, choć nieco trzęsącym się krokiem udał się pan szef wydziału do gabinetu pana dyrektora departamentu.

Pan dyrektor departamentu był nieco śpiący po wczorajszym bridżu i prosił pana szefa wydziału, aaby był łaskaw zreferować dwa pilne akty, które leżały w kompetencji departamentu. Tylko tyle...

Szef wydziału odetchnął i uradowany poniekąd z wyróżnienia, które go spotkało, opuścił gabinet dyrektora.

... Niem wiem właściwie dlaczego strach mnie zawsze napada na jego widok?.. Neurastenja, czy co? — mrucał do siebie, zapaliwszy wreszcie papierosa w swoim gabinecie.

Pan dyrektor departamentu, po wyjściu pana szefa wydziału, zamyslał właśnie udać się do... gdy nagle zadzwonił telefon.

— Hallo! Tu prezes! Czy może pan na chwilę wstąpić do mnie, panie dyrektorze!

Dyrektor departamentu usłyszał głośne burczenie w swoim brzuchu i stwierdził, że ręka, trzymająca

śluchawkę, wyraźnie mu zadrżała.

— Do usług pana prezesa!... W przeciagu jednej minuty będę miał zaszczyt stawić się u pana prezesa... Tak jest!.. Sługa pana prezesa!..

Otarł pot z czoła i stwierdził, że krochmalne mankiety na drgających rękach skrobą o brzeg biurka.

...Ze ja też zawsze muszę wpaść w drzączkę, ilekroć mam się spotkać z prezesem! — myślał w pasji dyrektor departamentu. — Poprostu, strach mnie napada na jego widok!..

Po chwili wszystko było w najlepszym porządku. Panu prezesowi chodziło tylko o jakiś cel humanitarny, który powinien zostać poparty przez wszystkich urzędników z departamentu.

Po opuszczeniu gabinetu przez dyrektora departamentu, zapalił pan prezes cygaro i spojrzal na zegarek. Czas na obiad! Pan prezes nie spieszył się jednak i nau-myślnie odwlekał tę chwilę, kiedy trzeba włożyć palto i kalosze, aby udać się do domu.

W dziwnym jasnovidzeniu wybiegał przed siebie, wyprzedzając zdarzenia, które przyjąć miały... Ujrzał nagle z całą plastyką pokój stołowy, zimny, ponury i niegościunny. Może pokój nie byłby taki obcy dla pana prezesa, gdyby w nim nie królowała jego pani, w zmiętym szlafroku, wydeptanych pantoflach i z wleczną chmurą na pomarszczonym czole... Ach, jego pani!.. Chorowite to, chuderlawe, to skóra cierpnie... Poprostu, strach człowieka napada na jej widok!..

Nie pomogo jednak ociąganie się i trzeba było pójść do domu.

W domu czekała już żona pana prezesa. Przed obiadem jeszcze trzeba koniecznie wypowiedzieć służbę tej małpie Mikołajowej. Stała się niemożliwą!

— Więc jej wypowiedź! — odparł pan prezes, chowając oczy przed ostrym, zjadliwym spojrzeniem swej pani. — Od tego przecież jesteście panią domu!..

— Nie mogę! — westchnęła pani prezesa. — Poprostu nie mogę! Zwyczajna i ordynarna baba, ta Mikołajowa, ale gdy się na mnie popatrzy, to skóra na mnie cierpnie. Poprostu strach mnie napada na jej widok!..

Ostatecznie musiał pan prezes osobiście wypowiedzieć służbę kucharce Mikołajowej.

A w kuchni plakała Mikołajowa: — O rety! Wyrzucają człowieka i za co?.. Toć mnie mój Mikołaj spierze dziś na kwaśnie jabłko!.. O, Jezu miłosierny! Jakże ja Mikołajowi w oczy się popatrze, kiedy ciarki po mnie chodzą, gdy tylko na mnie oczy podniesie. Jak ja mu to wytłumaczę, kiedy strach mnie napada na sam jego widok?..

Proszę nie zapomnieć, że Mikołaj był tylko wożnym w instytucji, gdzie urzędował naczelnik biura, szef wydziału, dyrektor departamentu i pan prezes.

W niesamowitem kole zależności ludzkiej, wożny Mikołaj był najniższą, a zarazem najwyższą instancją, zamykającą to błędne koło



SPECJALNY DODATEK POWIEŚCIOWY „GŁOSU PORANNEGO“ Z D. 28.XI. Nr. 27

# SEX-EROT

według powieści  
rosyjskiej L. Humilewskiego  
opracował Sefel.

ciąg dalszy.

— Co mianowicie?

— Właściwie nie podejrzewam, lecz jestem pewien. Jestem pewien, że każdy człowiek ma w życiu przeznaczone swe właściwe miejsce i ja właśnie dostałem się na właściwe miejsce. Popem byłem przez omyłkę, a moje najbardziej naturalne miejsce jest w urzędzie śledczym!

Doktor słuchał zniecierpliwiony i przerwał:

— Ale o co chodzi?

— Chodzi o to, że ręczę wam, iż z tego wyjdzie niezwykle rzadki wypadek!

— Powiedzcież wkońcu, coście tu znaleźli ciekawego?

Osokin uśmiechnął się i zaprowadził doktora do szafy, otwierając ukryte wewnątrz drzwi.

— Tajne przejście! — powiedział cicho.

— Doktor gwizdnął ze zdziwienia, ale po chwili prawie krzyknął:

— Ależ pozwólcie, pozwólcie! A przecież jest notatka! — Przecież w niej zupełnie prosto jest powiedziane... Co też mogło tu się zdarzyć?

— To już nasza sprawa wyjaśnić i stwierdzić, co właściwie się tu zdarzyło!

Doktor pokiwał głową z niedowierzaniem, wzruszył ramionami z pewnym rozdrażnieniem poczem siadł przy stoliku, aby napisać raport medyczny z oględzin trupa.

Już późnym wieczorem Osokin kazał zabrać trupa do instytutu anatomicznego, zabrał dokumenty i zapieczętował mieszkanie, poczem wyszedł na miasto.

nie, świadczy o tem, że on jest zabójcą... Tak to wygląda. A przytem jeszcze ten dokument na stole... Pan niewątpliwie pozna, czyj to charakter pisma? —

Wyjął z portfela skrawek papieru. Sienia z pewnem zdenerwowaniem wziął go w rękę i przeczytał: „Tak żyć nie można. Lepiej umrzeć — obojgu“.

— Przecież to Horochin pisał, prawda?

— Tak! To jego ręka...

— Wątpliwości niema żadnych?

Sienia w milczeniu wstał i wyszedł. Po chwili wrócił i położył na stole zapisany arkusz papieru.

— Oto protokół, pisany przez niego. Niech pan porówna.

Osokin pobieżnie porównał charakter pisma.

— Nie trzeba być ekspertem, aby poznać, że kartka jest pisana przez niego. Gdyby nawet nie było takiego podobieństwa, możnaby to wyjaśnić zdenerwowaniem. Nie o to idzie. Ale niech pan popatrzy uważniej. Czy nie zauważa pan nie szczególnego? Nie przychodziłbym do pana jedynie po to, aby stwierdzić autentyczność notatki. Mnie interesuje zupełnie coś innego...

Sienia uważnie oglądał notatkę. Osokin wskazał palcem na kreskę, która widniała pomiędzy ostatnimi słowami.

— Nie jestem wielkim stylistą, ale niech pan powie, poco tu jest ta kreska?

Sienia spojrział na grubą kreskę, postawioną trochę niżej, niż stać powinna, i wzruszył ramionami:

— Horochin jest wykształ-

cony. To rzeczywiście dziwne, że on tak napisał...

— A czy pan nie zauważa, że słowo, stojące za kreską, jakgdyby różniło się od pozostałych?

— Tak, teraz rzeczywiście spostrzegam...

— Mogło się to zdarzyć na przykład dlatego, że co innego zdecydować samobójstwo, a zupełnie co innego zabić kogoś... Przed tą decyzją, gdy człowiek się zamyśli, można nagle drgnąć i dopisać coś strasznego drżącą ręką. Ale — dodał nagle podinspektor, — ale co ma znaczyć ta kreska?

Sienia patrzył na niego ze zdziwieniem.

— Powiniśmy, — wyjaśniał dalej Osokin, — wyjaśniał dalej Osokin, — nie tylko rejestrować fakty, ale i sprawdzać je. Pan pewnie zauważył, że każdą moją uwagę sprawdzam. Ostatnie słowo różni się, prawda? I zaraz następuje motyw, dlaczego ono może się różnić... Uważa pan? Nie różni się, a może się różnić. Odłóżmy to na bok. To wyjaśnienie zadawała nas. Ale jak pan objaśni, że zdenerwowany człowiek, który właściwie wogóle nie powinien być stawiać żadnych znaków, nagle ni z tego ni z owego stawia kreskę? — zaśmiał się. — To ma głębsze znaczenie, że w tem miejscu figuruje kreska, niech mi pan wierzy!

Sienia oglądał notatkę i słuchał. Zaczęło mu się wydawać, że naprawdę w tej kresce kryje się jakaś tajemnica.

— Oczywiście sama kreseczka jeszcze nie oznacza, jeżeliby nie przychodziły jej z pomocą jeszcze inne, równie niewytłomaczone fakty.

— Jakże? — ożywił się Ko-

rolew. — Różne fakty, ale absolutnie nie bardziej ważne, niż ta kreseczka. Przecie człowiek może mieć dwa rewolwery? — Prawda?

Sienia wzruszył ramionami. — Horochin miał ich dwa, czy nawet trzy. Zostały mu z wojny na pamiątkę karabin, szabla i dwa, czy trzy rewolwery.

— Widzi pan? — ucieszył się Osokin. — Mógł naprzykład zastrzelić dziewczynę i w przerażeniu rzucić rewolwer na podłogę. Porzucony rewolwer mógł zabrać ktoś z osób, które wpadły do pokoju. Milicjant znalazł jeden i uspokoił się. — Drugi mógł zniknąć, prawda?

— Tak, może być!

— O, przy naszej robocie należy być bardzo ostrożnym. Nikt, oprócz nas, nie wie, jakie kawały robi czasem życie... i mądry przestępca, któremu sprzyjają okoliczności!

Sienia zdenerwowany odłożył karteczkę.

— Proszę pana, jakie zna pan jeszcze fakty? Co mają do rzeczy rozmowy o rewolwerach?

(d. c. n.)

## ROZDZIAŁ XXII

### Co oznacza kreska?

Korolew zaprowadził podinspektora do biblioteki i w milczeniu wskazał na krzesło. — Przed przystąpieniem do rozmowy ten przedstawił się raz jeszcze.

— Podinspektor drugiego rejonu, Osokin. Pan pozwoli, że przystąpię do sprawy...

Korolew spojrział nań z pewnym zaciekawieniem, ale nie powiedział i usiadł naprzeciwko.

— Chodzi mi o sprawę ogromnie ważną, wymagającą całkowitej dyskrecji. W takich sprawach należy być wyjątkowo ostrożnym, ponieważ mam tylko pewne podejrzenia i nie wiem... Są one w niezgodzie z faktami. Ale czym jest fakt? My mamy czucie, intuicję. A na-

stępnie ten dziwny moment... Sienia słuchał cierpliwie:

— Jaki dziwny moment?

— Zaraz, zaraz. Niech pan będzie łaskaw wszystkim wysłuchać i sam wyciągnąć wnioski.

— Sprawa wygląda jakgdyby zupełnie jasno...

— Jakgdyby..., — zdziwił się Sienia.

— Tak, tak, — gorąco zauważył Osokin, — tu trzeba mieć intuicję... Horochin jest bez przytomności. Dowiadywałem się. Jeżeli nie umrze tej nocy, to umrze po operacji. Jeżeli nie umrze po operacji, to i tak do niego nie dopuszczają... I niema nadziei, aby odzyskał świadomość... Dowiadywałem się. Ale to, co mówi w malig-

Dźwiękowy Kino-Teatr  
**„CAPITOL”**  
Dziś i dni następnych!

Najweselszy tydzień łodzian! 2 godziny śmiechu do łez! Szampańska rewja humoru!  
Niesamowity splot arcykomicznych sytuacji, wywołuje genialny komik — król humoru  
**Harold Lloyd** w arcydziele Paramountu p. t. **Kinomanjak**  
to najlepsze lekarstwo! to niezawodny środek na kryzys, brak humoru, wszelkie troski i zmartwienia!  
Pocz. seansów o g. 4.30, w soboty i niedziele o g. 12.30 Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń! Sala mocno ogrzana!

Dźwiękowy  
**CZARY**  
Dziś i dni następnych!

I. — **Zdradzieckie światła**  
Potężny dramat sensacyjny z życia maszynistów w obliczu wielkiej katastrofy kolejowej.  
W rolach głównych:  
**Louis Wolheim i Jean Arthur**  
Początek seansów o g. 4 po poł. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

II. — **KEN MAYNARD**  
w wstrząsającym filmie sensacyjno-cowbovskim p. t. **Królewski jeździec**

Dźwiękowy  
**„PALACE”**  
Dziś i dni następnych!

**Dobranoc Wiedniu (Gute Nacht Wien...)**  
Szampańskie arcydzieło komedjowo-muzyczne. W rol. główn. **Jack Buchanan i Anna Neagle**  
Nadprogram: Najnowsze akt ainości dźwiękowe Foxa. Passe-partouts, bilety wolnego wejścia, prócz urzędowych nieważne. Początek o 4 po poł.

I-szy Dźwiękowy Kino-teatr  
**SPLENDID**  
NARUTOWICZA 20.  
Ostatnie dni!

**JAN KIEPURA „Pieśń Nocy”**  
Chcę udostępnić obejrzenie tego arcydzieła bez wyjątku wszystkim, dyrekcja postanowiła obniżyć ceny. Ceny miejsc od 80 gr. na wszystkie seanse

Dr. Ludwik Falk  
powrócił  
Choroby skórne i weneryczne  
Nawrot 7, tel. 128-07.  
przyjmuje 10-12 i od 5-7.  
ŁÓDZ, PIOTRKOWSKA  
**Flisze 100**  
Klasyfikacja dla celów reprodukcyjnych  
Klasyfikacja dla celów reklamowych  
Klasyfikacja dla celów archiwalnych



**Wiadomości bieżące**

**Nowe opłaty za patenty i wynalazki**

Rząd opracowuje obecnie nowelę do ustawy z dnia 22 marca 1928 roku o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Według nowego projektu, opłata za patent wynosić będzie za rok 1 — 50 zł, wzrastając stopniowo w następnych latach aż do 1000 zł, w roku 15. Patent dodatkowy kosztować będzie 50 zł. Gdy patent dodatkowy stanie się samoistnym, będzie podlegał zwykłym opłatom rocznym. Opłaty patentowe można będzie uiszczać w ciągu 6 miesięcy po terminie płatności, przyczem od setki za zwłokę wynosić będą 5 procent w pierwszym miesiącu, w następnych zaś wzrastać będą progresywnie o 5 proc.

**Badania lekarskie młodocianych robotników**

Jak nas informują w inspektora cie pracy, badania lekarskie młodocianych robotników i robotnic, które dotychczas odbywały się w centrali kasy chorych przy ul. Wólczańskiej 225, począwszy od dnia 1 grudnia br. odbywać się będą w II lecznicy kasy przy ul. Piotrkowskiej 17, I piętro, pokój 50.

**Dodatkowa komisja poborowa**

Dziś, w poniedziałek od godz. 8 rano rozpoczyna urzędowanie w lokalu przy ul. Al. Kościuszki 21 dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź Miasto II.

Na komisję winni stawić się poborowi rocznika 1911 i starszych, którzy dotychczas nie stawili się do przeglądu wojskowego i nie mają uregulowanego stosunku służby wojskowej, zamieszkują na terenach 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 kom. policji i otrzymali wezwania ze starostwa grodzkiego w Łodzi.

**Zamachy samobójcze po pijanemu**

W dniu wczorajszym, będąc w stanie podchmielonym 26-letni Kazimierz Izydorek w mieszkaniu rodziców w celu samobójczym napił się większej dozy esencji octowej.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy denatowi, przewiózł go w stanie poważnym i podchmielonym do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Przyczyna rozpaczliwego kroku nieporozumienia rodzinna.

Drugi wypadek zamachu samobójczego w stanie nietrzeźwym usiłowała popełnić w bramie domu nr. 40 przy ul. Narutowicza robotnica 38-letnia Stanisława Świętochowska (Wodny Rynek 11), która zażyła większej dozy alkoholu, zmieszanego z sublimatem.

Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego po przeplukaniu denatce żołądka przewiózł ją w stanie osłabionym i pijanym do szpitala zapasowego przy zbiorni miejskiej.

Przyczyna rozpaczliwego kroku narazie nieznana. (p)

**TEATR MUZYKA**

**TEATR MIEJSKI**

Teatr Miejski wystawia dziś „Wesele” w zupełnie nowej inscenizacji z uwzględnieniem fragmentów nigdy dotychczas nie granych.

**TEATR KAMERALNY**

W poniedziałek, wtorek i środę wiecz. występy „Reduty”, która za prezentuje komedję K. H. Marxa — „Jak dwie krople wody” z udziałem Mili Kamulskiej i Antoniego Różyckiego.

**Hołd bohaterom szczypiorniackim złożyło wczoraj w Kaliszu kilkadziesiąt tysięcy obywateli**

Z Kalisza donoszą: Wczoraj w sali sejmiku powiatowego odbyło się plenarne posiedzenie zarządu głównego związku legionistów polskich. Przewodniczył obradom prezes Sławek. Zebranie oddało hołd więźniom szczypiorniackim. Następnie prezes Sławek zobrazował prace obozu, stojącego przy ideologii marsz. Piłsudskiego dłużej zatrzymawszy się na zagadnieniach konstytucyjnych.

Popołudniu przeszedł ulicami Kalisza z przed kościoła św. Józefa kondukt żałobny z trumną, do której złożono szczątki siedmiu legionistów, zmarłych w obozie, w Szczypiornie. Na czele pochodu kroczyły delegacje z wieńcami. Specjalną uwagę zwracały wieńce od prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego i wojewody łódzkiego Jaszczolta. Ogółem niesiono ponad 60 wieńców.

Następnie niesiono odznaczenia zmarłych legionistów, poczem kroczyły kompanie chorągwiane.

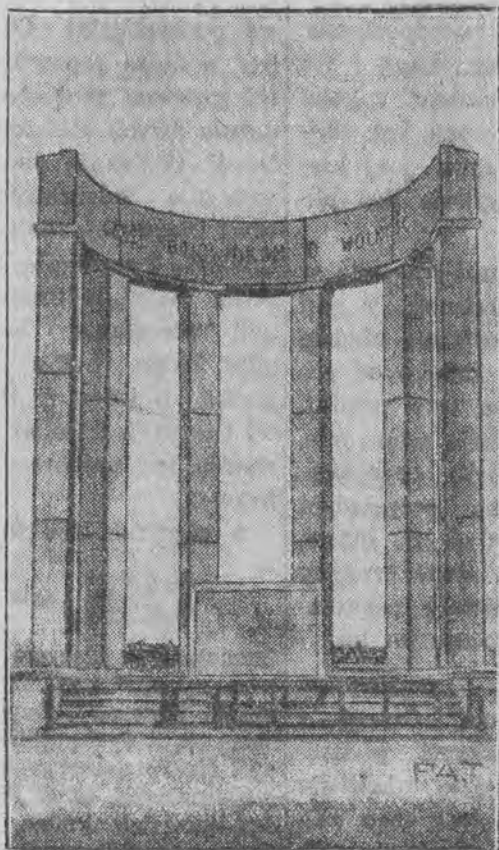
Na lawecie, przykrytej sztandarem, wieziono trumnę ze

szczątkami legionistów. Za trumną pierwsza postępowała matka jednego ze zmarłych w Szczypiornie Władysława Waltera. Następnie kroczyli gen.

Orlicz - Dreszer, reprezentujący marsz. Piłsudskiego, min. Boerner, wicemin. Piestrzyński, prezes izby skarbowej, p. Fucharski, nac. Lutomski i

in. Wreszcie szły kompanie strzeleckie, rezerwistów P. O. W., organizacje i stowarzyszenia społeczne i t. d. Obok trumny szło 17 delegacji związku legionistów polskich ze sztandarami. W pogrzebie ogółem niesiono około 100 sztandarów. Kondukt liczył zgórą 20.000 ludzi.

Po przybyciu na omentarz dokonano poświęcenia mauzoleum. Na omentarz przybył, jako przedstawiciel prezydenta Rzplitej b. premier Walery Sławek w towarzystwie wojewody łódzkiego p. Władysława Jaszczolta. Po przemówieniach nastąpiła uroczystość udekorowania trumny krzyżem niepodległości, dokonana przez prezes Sławka, przyczem krzyż niepodległości dla Władysława Waltera wręczył prezes Sławek matce zmarłego legionisty. W imieniu zarządu głównego związku legionistów wygłosił przemówienie wicemin. Piestrzyński, poczem kaliski chór „Echo” odśpiewał szereg pieśni żałobnych. Na zakończenie odbyło się składanie wieńców przy odgłosach armatnich salw honorowych.



MAUZOLEUM LEGJONISTÓW W KALISZU.

**Łódź uczciła pamięć swego wielkiego obywatela**

Wczoraj odbyła się w sali rady miejskiej uroczysta akademja, poświęcona uczczeniu pamięci prof. Seweryna Sterlinga. Na program akademji złożyły się przemówienia dr. med. plk. Stefana Rudzkiego o działalności naukowej Seweryna Sterlinga, d-ra Czesława Wroczyńskiego o działalności społeczno-lekarskiej, d-ra Antoniego Tomaszew-

skiego, który dał sylwetkę dr. Sterlinga jako obywatela, wreszcie dr. Henryka Kryszka o prof. Sterlingu, jako nauczyciela. Salę rady miejskiej wypełniła elita świata społecznego i lekarskiego czeząc pamięć zasłużonego obywatela i znakomitego działacza społecznego.

**Manifestacja na Placu Wolności w imię obrony zachodnich granic Rzplitej**

W dniu wczorajszym zakończył się zorganizowany przez związek obrony kresów zachodnich w Łodzi „Tydzień propagandy zagadnień polsko-niemieckich”. Na zakończenie akcji, prowadzonej przeciwko propagandzie antypolskiej w Niemczech, odbyła się na Placu Wolności manifestacja, w której wzięło udział kilka tysięcy osób, ponadto szereg organizacji ze sztandarami, a mianowicie federacja polskich związków obrońców ojczyzny, legji-

inwalidów, legionści, powiatowy, związek oficerów rezerwy, zw. podoficerów rezerwy i t. p.

Do zbranych przemówiło kilku mówców, poczem przyjęta została rezolucja, w której stwierdzono, iż polacy bronie będą w razie potrzeby zachodnich granic Rzplitej aż do ostatniej kropli krwi.

Na zakończenie wystosowano adresy hołdownicze do prez. Mościckiego i marsz. Piłsudskiego.

**Obniżenie cen mięsa**

**Spór między rzeźnikami i poryferji**

W dniu 25 bm. odbyło się w magistracie pod przewodnictwem wiceprezydenta Rapalskiego posiedzenie komisji cennikowej dla ustalenia cen mięsa i jego przetworów. Na posiedzeniu rozpatrzono wniosek w sprawie zredukowania cen mięsa wołowego i cielęciny o 15 proc. Wniosek ten poparty przez reprezentantów konsumentów i producentów przeszedł jednogłośnie. Większą natomiast debatę wywołał wniosek, domagający się obniżenia cen na mięso wieprzowe i na wyroby masarskie. Sprawy tej ostatecznie nie załatwiono, wobec rozbieżności zdań między zainteresowanymi przedstawicielami rzeźników, z których część wysunęła postulat

ustalenia jednej ceny dla całego miasta, gdy druga część w memorjale, skierowanym do komisji cennikowej wskazała niedopuszczalność takiej ewentualności, domagając się ustalenia wyższych cen mięsa wieprzowego i wyrobów masarskich dla śródmieścia i niższych dla składów na peryferjach Łodzi, gdzie koszty administracyjne są znacznie mniejsze.

W rezultacie sprawę odroczone, odkładając jej załatwienie do przyszłego tygodnia. Posiedzenie komisji, poświęcone rozstrzygnięciu tego oryginalnego sporu konkurentów rzeźniczych odbędzie się w urzędzie wojewódzkim.

**„Związek pracy ideowej”**

**Tajemnicze pocałunki erotomana**

W prasie prowincjonalnej czytamy:

Niezwykła rozprawa odbędzie się niebawem w Łodzi. Niejak Bolesław Daberhut założył t. zw. „Związek organizatorów pracy ideowej”, do którego wciągał przede wszystkim uczennice klas wyższych i absolwentki szkół średnich. Przyjmowanie do związku odbywało się uroczysto, Daberhut wprowadzał pensjonarki do oddzielnego pokoju i po wzruszającej przemowie wręczał im drukowany formularz tej treści: „W imieniu Polski! Ja, Bolesław Daberhut, ślubuję Tobie być bratem i nigdy świadomie Tobie nie szkodzić o ile sił moich star-

czy dbać o Twoje zdrowie i zawsze być gotowym pomóc Tobie zarówno pod względem materialnym jak i pod względem duchowym, dobro Twego ducha wszakże przede wszystkim mając na względzie. Bolesław Daberhut”.

Następnie twórca stowarzyszenia składał na czole przyjętej miłośniczki pocałunek. Podobno w większości wypadków wtajemniczenie nie ograniczało się do jednego pocałunku. Gdy jedna z wtajemniczonych zwierzyła się z rodzaju tego wtajemniczenia swej starszej przyjaciółce, przyjaciółka udała się do Daberhuta i robiła mu wymówki. Daberhut odpowiedział:

„Ustrzegłem siostrę Marję przed historją, stała się bowiem teraz pełnowartościową kobietą”.

Grono dziewcząt „wtajemniczonych” przez Daberhuta składa zbiorową skargę do prokuratora, oskarżając go o uprawianie czynów nie moralnych pod płaszczykiem organizacji ideowej.

**NOC POD PANOWANIEM YO-YO**

Wielki „Konkurs Yo-Yo” odbędzie się dnia 3. 12 r. b. w Białej Sali hotelu Manteuffla w czasie wieczornicy tanecznej, urządzonej staraniem Tow. Pom. Kult. dla dzieci. Dochód z imprezy przeznaczony jest na dalsze prowadzenie pracy kulturalno - oświatowej w sierocinicach i własnej świetlicy dla najbardziej potrzebującej dziatwy m. Łodzi.

**Kasjarze w Kochanówce**

W dniu wczorajszym władze śledcze zostały zaalarmowane o żuchwałym występie kasjarzy, tym razem w szpitalu w Kochanówce. Włanywacze dostali się do kancelarii szpitala a następnie włamali się do gabinetu dyrektora, gdzie znajduje się kasa ogniotwała, którą rozpruli i zrabowali pewną sumę pieniędzy.

Na miejsce włamania przybyły władze śledcze, które przeprowadziły energiczne badania w kierunku ujęcia zuchwałych kasjarzy, lecz narazie bez wyniku.

Dalsze poszukiwania trwają.

**Maquillage zł. 2**  
**Institut de Beauté**  
**POMA**  
 6-go SIERPNIA Nr. 3, II piętro, front  
 Tel. 204-91  
 Godziny przyjęć: 10—2 i 4—7 popoł.  
 Usuwanie piegów, wągrów i zmarszczek. — Racjonalny masaż twarzy. — Niezawodne wskazówki w dziedzinie pielęgnacji cery.



## Na boiskach w kraju

**WARTA — LEGJA (Poznań) 5:3**  
W Poznaniu odbył się ciekawy mecz piłkarski między ligową Wartą a tamtejszą Legją. Wygrała lepsza technicznie Warta, wykazując lepsze zgranie i większą rutynę.

### MECZE PIŁKARSKIE NA SŁASKU

W meczach piłkarskich rozegranych w dniu wczorajszym na Śląsku, zostały osiągnięte następujące wyniki: Naprzód — BBSV 4:2, IFK — Siemianowice 4:0, Orzeł — Śląsk 2:1 i AKS — Słowian 3:2.

Obecnie w tabeli ligi śląskiej prowadzi drużyna Naprzodu, a drugie miejsce zajmuje beniaminek ligi drużyna Czarnych, którzy mają najmniejszą ilość utraconych punktów.

### AZS MISTRZEM A KLASY W STOLICY

W Warszawie ostatni mecz o mistrzostwo A klasy pomiędzy AZS, a Skodą wygrała drużyna akademicka w stosunku 1:0, zdobywając tytuł mistrza. Skoda uplasowała się w tabeli na drugim miejscu a Gwiazda na trzecim.

### Mistrzostwa klasy B i C w koszykówce ukończone

W dniu wczorajszym zostały zakończone ostatnie rozgrywki w koszykówce męską i żeńską o mistrzostwo łódzkiej klasy B i C. Wyniki były następujące: koszykówka męska klasy C. Kościuszko — Sztern 28:5 (10:3), SKS. (Zgierz) — Jutrzenia 72:6, Kościuszko — Resursa 26:10 (10:6). Koszykówka żeńska kl. B. Wima — Sztern 7:3. Ostatecznie do klasy B. w koszykówce męskiej wchodzi Kościuszko, zaś do kl. A w kosz. żeńskiej Sztern, które to kluby zdobyły mistrzostwo w swych klasach. Z gier sportowych o mistrzostwo pozostały jeszcze do rozegrania zawody kl. B i C. w siatkówce męskiej i żeńskiej, które rozpoczną się wkrótce na salach.

### S.K.S. mistrzem Łodzi w strzelaniu

W dniu wczorajszym zostały rozegrane na strzelnicy WKS. mistrzostwa Łodzi w strzelaniu na rok 1932. W strzelaniu zespołowym pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył zespół Strzeleckiego Klubu Sportowego, osiągając w broń małowadkową z odległości 100 metrów 435 punktów na 500 możliwych. Na drugim i trzecim miejscu uplasowały się — pierwszy i drugi zespoły WKS. zdobywając 424 i 398 punktów. W strzelaniu indywidualnym tytuł mistrza zdobył kpt. Gościewicz (SKS) osiągając 96 punktów na 100 możliwych, przed komisarzem Hankem (PKS) — 94 pkt. i p. Michalskim (ŁKS) — 91 pkt.

**RYSUNKI, PLAKATY,**  
dyplomy, adresy i t. p. wykonuje efektywnie  
**E. SCHMIDT, Ks. Młyn 5**  
Tel. 126-89.

# Polonia spada z ligi

## Zwycięstwo Wisły uratowało Czarnych -- Szpetna porażka ŁKS. Siedlczanie pokonali Garbarnię

Rozgrywki ligowe dobiegły końca. Wczoraj wreszcie odbyły się ostatnie trzy spotkania. Zwycięstwa 22 pp., Legji i Wisły zamykają szósty z kolei rok zmagani ligowych, rok najostrejszego kryzysu, jaki kiedykolwiek przeżywała liga piłkarska.

Przez cały sezon roilo się w lidze od niespodzianek, a pod tym względem ostatnia niedziela nie odbiegła daleko od poprzednich. Tylko trzy wyniki, a jak wiele mówią nam one. Sześć drużyn było czynnych, druga zaś szóstka przyglądała się biernie temu co się dzieje, a w szóstej tej dwie drużyny lwowskie oczekiwały przeznaczenia, jakie zgotuje im los.

Pogoń drżała o piastowany tytuł wicemistrza, Czarni z niepokojem spozierali w stronę Krakowa, gdzie właściwie rozstrzygały się losy tego najstarszego w Polsce klubu piłkarskiego. Dla obydwu los okazał się mocno łaskawym: ŁKS. nie potrafił wykorzystać osłabienia Legji i przegrywając swój ostatni mecz, dowiódł że sukcesy jego są ściśle związane z własnym boiskiem. Legja pracowała właściwie na Pogoń, gdyż sama na zdobyciu dwóch punktów nie nie skorzystała.

Dzielnie spisała się Wisła. Jej zwycięstwo przekonało wszystkich, jak koniecznym było doprowadzenie do skutku meczu z Polonią. Teraz Polonia leży na obu łopatkach, bez widoków na jakikolwiek ratunek. Hyperkombinatorzy warszawscy przegrali ostatnią stawkę. Dziś nie pomoże im nawet dalsze walkowanie, lub, jak kto woli, przelewanie z pustego w próżne, słynnej sprawy Czarnych. Sprawa ta została całkowicie utracona przez 22 pp.

Zwycięstwo siedlczan nieszkodliwie wszelkie zakulisowe pociągnięcia: Czarni mają być w lidze zapewniony, więc też zapewne zaniechają dochodzenia swych nieistotnych pretensji. Cóż może dać im przywrócenie odebranych punktów? Najwyżej zdezonizuje to Cracovię i na czoło tabeli wysunie Pogoń, natomiast dół tabeli pozostanie bez zmian, gdyż 22 pp. byłby w tym wypadku o jeden punkt lepszy od Czarnych i Polonii, a ta ostatnia ma najgorszy stosunek bramek.

A więc tak, czy inaczej, Po-

## ŁKS. -- Legja 1:4 (0:1)

Z szansami na zdobycie wicemistrzostwa wyruszał ŁKS na mecz z Legją do Warszawy. Zwycięstwo osłabioną przez dyskwalifikację Martyny i Nawrota drużynę wojskowych przypuszczano, że ŁKS-owi nie będzie specjalnie trudno, zwłaszcza, że na ostatnich zawodach mistrzowskich łodzianie wykazali w przeciwnieństwie do Legji, bardzo dobrą formę.

Tymczasem, czy to z powodu złego zestawienia drużyny na (środku ataku grał Fiedler, a na prawej pomocy Steinke) czy też z innych przyczyn, gra ŁKS wypadła nadzwyczajnie słabo i jeśli chodzi o jej przebieg, wynik mógłby z powodzeniem być znacznie gorszy. Tylko bardzo nieliczne jednostki wybiły się w drużynie łódzkiej: do brzo spisywał się Karasiak w obronie, Jańczyk w pomocy i Welnic oraz Durka w ataku, reszta zawiodła całkowicie.

Legja natomiast mimo dziwne zestawienie (z dwoma pomocnikami w ataku Szallerem na środku i Nowakowskim na lewym łączniku) grała tym razem doskonale i zwy-

klonia leży ostatecznie. Beniaminek ligi przysłużył się jej znakomicie. Jego zwycięstwo wyjaśniło ostatecznie kwestję spadku i rozwiłało niezdrowe wyziewy wydzielane przez chorą ligę.

Ciekawe, że trzy ostatnie wyniki wczorajsze nie spowodowały znacznych zmian w tabeli. Zmieniła się ilość punktów, zmienił się stosunek bramek, a na środkowych lokatach Wisła zajęła szóste miejsce, a 22 pp. dziewiąte, wyprzedzając zeszłorocznego mistrza, Garbarnię.

cięskim meczem na własnym boisku, na którym doznała w tym sezonie tyle klęsk zakończyła tegoroczne rozgrywki. W obronie miejsce Martyny zajął Piłkowski.

W pierwszej połowie przez dłuższy czas gra upływała bezbramkowo i dopiero w 25 min. pierwszą bramkę strzela Przeździecki. Do przerwy 1:0 dla Legji. W ŁKS nie się w ataku nie klei, każde pociągnięcie jest natychmiast urywane Fiedler ponownie zawodzi jako kie rownik, nie prowadzi się również Królwi i Sowiakowi. Legja odrzuca uzyskuje znaczną przewagę i zdobywa dalsze dwie bramki w 14 i 15 minucie, obydwie przez Wypijewskiego.

Wreszcie udaje się ŁKS-owi w 20 minucie zdobyć jedyną bramkę przez Herbsteicha główką, jednak Legja przypięcztowuje swe zwycięstwo czwartym golem, uzyskanym ze strzału Nowakowskiego. W zespole zwycięzców wyróżnili się Rajdek, Wypijewski, Cebulak i Ziemian. Sędziował p. Schneider. Widzów 2,000.

## Ruch remisuje 3:3

z mistrzem południowo-wschodnich Niemiec

Na Śląsku Opolskim w Bytomiu odbyło się dawno oczekiwane spotkanie piłkarskie ligowej drużyny Ruchu z mistrzem południowo-

wschodnich Niemiec, drużyną 09 Bytom.

Mecz ten, mimo znacznej przewagi drużyny Ruchu, zakończył się nierozstrzygniętą 3:3 do przerwy 2:1 dla Ruchu. Bramki zdobyli Gemza, Włodarz i Peterek. Zaznaczyć należy, że w zespole bytomskim grał trener tej drużyny Wieser były gracz wiedeńskiego Rapidu. Mecz ten wywołał olbrzymie zainteresowanie i zgromadził 10 tysięcy widzów. Ruch wystąpił w swym najsilniejszym składzie ligowym.

### Wkrótce

— nieznana para —

słodki kopcuszek ekranu

**Janette Gaynor**

i najprzystojniejszy amant

**Charles Farrell**

w filmie, który olśnił ały świat pt.

**BŁĘKITNA RAPSDODJA**

reż. D. Butler, muz. G. Gershwin

**Grand-Kino**  
Dziś i dni następnych!  
II-gi tydzień rekordowego powodzenia

Od dziś cała Łódź nucić będzie najnowszy przebój: „Ja chciałbym raz jeszcze pokochać”  
**„KOMENDA SERC” (Liebeskommando)** W roli Dolly Haas  
oraz GUSTAW FROELICH  
Scenarjusz Roda-Roda. Ceny miejsc 49 gr. i 1 zł. na pozostałe seanse zł. 1, 1.50 i 2.50. Początek o 4 ej.  
Piosenki w języku niemieckim.

**„LUNA”**  
Dziś i dni następnych!

Najpotężniejszy film doby obecnej, o którym mówi cały świat p. t.  
**Góry w płomieniach (Berge in Flammen)**  
Reżyser i odtwórca roli głównej LOUIS TRENKER oraz  
Marie Antoinette Buzet. Początek o godz. 4 no poł. w soboty, niedziele i święta poranki o godz. 12 w poł.

### Tabela gier ligowych

1. Cracovia	29	22	55:30
2. Pogoń	28	22	32:24
3. Warta	27	22	55:37
4. Ł. K. S.	26	22	50:32
5. Legja	23	22	37:25
6. Wisła	22	22	37:42
7. Ruch	20	22	33:35
8. Warszaw.	20	22	27:47
9. 22 p. p.	19	22	36:47
10. Garbarnia	18	22	39:43
11. Czarni	16	22	24:39
12. Polonia	16	22	27:51

### 22 pp. -- Garbarnia 2:1 (0:1)

**SIEDLCE.** Mecz niezwykle zażarty, prowadzony w żywym tempie, zakończył się zwycięstwem wytrzymałego 22 pp. W pierwszej połowie prowadzi Garbarnia ze strzału Riesnera, zaś po przerwie dla 22 pp. bramki zdobyli Sroczyński i Kobjek.

### Wisła-Polonia 2:0 (1:0)

W Krakowie rozegrano decydujący o spadku mecz pomiędzy Wisłą i Polonią. Przyniósł on zasłużone zwycięstwo Wisły, która była drużyną lepszą. Polonia grała ambitnie i była ruchliwą, jednak już w 5 minucie Balcer po solo biegu zdobywa dla gospodarzy prowadzenie. Po przerwie wszystkie ataki Polonii spełzają na niczym, natomiast Wisła uzyskuje róg bity przez Adamią, z którego Artur uzyskuje w 15 min. drugi punkt dla swej drużyny przesądając o jej zwycięstwie i spadku Polonii z ligi. Mecz prowadził p. Wardęszkiewicz. Widzów 3,000.

### Herbstreich-królem strzelców ligowych

Ostateczna tabela króla strzelców ligowych wysunęła na pierwsze miejsce Herbstreicha z Ł. K. S., który uzyskał rekord strzelonych w roku bieżącym — 16 bramek w rozgrywkach tegorocznych. Drugie miejsce zajął również piłkarz ŁKS. Król, mając 14 zdobytych bramek. Następne miejsca zajmują: Szerfke i Kryskiewicz (Warta) — po 13 bramek, Artur (Wisła) — 12 bramek, Małczyk, Żurkowski, Zieliński i Kubiński — po 11 bramek i t.d.

Laboratorium lekarskie dr. med.

**St. Hurwicza**

przeniesione zostało na ulicę Zachodnią 59-a telef. 153-30.



# Dwa półfinały pięściarskie

**IKP.-Wawel 12:4; Warta-Polonia 10:6**

Półfinałowe spotkanie w drużynowych zawodach pięściarskich o tytuł mistrza Polski, odbyte w dniu wczorajszym w teatrze „Scala“ pomiędzy IKP. a krakowskim Wawelem, zakończyło się pewnym i łatwym zwycięstwem łodzian w stosunku 12:4.

IKP. przystępowało do walki z przewagą dwóch punktów, gdyż Wawel nie miał zawodnika w wadze ciężkiej. Pewność zwycięstwa i usterki organizacyjne imprezy, poziom sportowy której był bardzo niski, a zwłaszcza ostatnie spotkanie poprostu kompromitujące, sprawiły, że impreza była nieciekawa i nudna. Przeciwność ją w nieskończoność. Trzy i pół godziny karmiono publiczność miernym boksem, zanudzając ją ostatecznie.

Trudno winić Wawel, że ma słabych pięściarzy. Boks w Krakowie stawia właściwie swe pierwsze kroki. Walczą jak umiemy, są ambitni, pełni ochoty, być może, że kiedyś wyrastają z nich nie jeden dobry bokser. Nie można natomiast wybaczyć parodji walki, jaką dali nam Konarzewski z Wocką, a która sprawiła, że opuszczano zawody z jaknajgorszym wrażliwym. Walka ta pachniała skądą dalek, zmowa zawodników była widoczna. Wocka poruszał się w ringu, jak cyrkowy łożownik. Jeden z sędziów punktowych p. Landeck, widząc co się święci, odmówił sędziowania drugiej rundy takiej walki. Trwała ona jednak dalsze sześć minut, gdyż ringowy nie zdecydował się przerwać jej. A szkoda, byłoby mniej kompromitacji.

Trudno osądzać kto w drużynie łodzian dobrze się spisał; przeciwnik był słaby, można było dokazywać cudów. Natomiast ciekawym będzie kto zaawizował: a więc Pawlak, mimo

zwycięstwa, był słaby i walczył w ospałym tempie, gorzej wypadł Spodenkiewicz, którego w tak słabej formie dawno nie widzieliśmy, no i wreszcie fatalnie przegrał swą walkę Stahl I. Mając przez dwie rundy zdecydowaną przewagę przez rozumnie prowadzoną walkę w zwarciu, jak zwykle zapomina o zasłonie, poprosił nadzieję się na dwa ciosy, jest groggy tak, że nawet na przerwie nie może przyjść do siebie i przegrywa na punkty.

Wśród gości pewnie walory pięściarza wykazał Chrostek, dobrze taktycznie walczył Studnicki, i wreszcie zwycięzca Stahla — Żbik. Ogólny wynik meczu 12:4 dla IKP.

Pierwsze dwie walki Pawlak — Juszczyk i Spodenkiewicz — Sworzeniowski były zupełnie nieciekawe i przeszły bez wrażeń. Nawet niezbyt słuszne przyznanie zwycięstwa Sworzeniowskiemu nie wywołało na widowni większego sprzeciwu.

Taborek, gdyby miał odpowiednio silny cios, zmasakrowałby poprostu Chrostka swymi prostymi. Choć celne, nie były one jednak skuteczne, skoro wszystkie uderzenia to Chrostek potrafił wytrzymać, nie będąc ani razu na deskach. Przewaga Taborka uwidatniła się w trzeciej i czwartej run-

dzie. IKP. prowadziło już 6:2.

Banasiak powoli staje się ulubieńcem widowni za swój odważny sposób prowadzenia walki. Wykazuje on ostatnio wielkie postępy i potrafi umiejętnie wybadać przeciwnika i rozłożyć siły na całą walkę. Zwycięstwo nad Studnickim było odniesione w ładnym stylu.

Garncarek poniewierał przeciwnikiem przez dwie rundy, a w III wygrał przez k.o. Goście założyli protest, reklamując niedozwolony cios w kark. Kozienickiego zbadał niezwłocznie lekarz związkowy, stwierdzając czystość uderzenia, to też protest odrzucono.

Chmielewski oszczędzał swego przeciwnika i z walki uczynił sobie dobry trening. Zwycięstwo na punkty nie ulegało ani na chwilę wątpliwości. W ostatnim starciu Mieczysławski przegrał przez techniczne k.o.

Walkę Stahla I ze Żbikiem opisaliśmy powyżej. Stahl przegrał na punkty.

Towarzyskie spotkanie Konarzewskiego i Wockę uznano za nicrozstrzygnięte.

W ringu sędziował p. Kociński z Poznania. Publiczności 1.000. Dzięki zwycięstwom IKP. zakwalifikowało się do finałowej rozgrywki.

## Porażka bokserów Polonii

**Tomaszewski pod ochroną policji**

W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie półfinałowy mecz o tytuł mistrza drużynowego w boksie, między poznańską Wartą a Polonią, który zakończył się spodziewanym zwycięstwem Warty w stosunku 10:6.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: w. musza: Malecki (Pol.) — Iwański (W.). Zwycięzca znacznie lepszy Malecki przez techniczne k.o. w II-iej rundzie. Waga kog. Zbierski (Pol.) zdobywa dwa punkty walkowerem wskutek nad-

wagi Polusa (W.). W spotkaniu towarzyskim wygrywa na punkty Polus. W piórce: Kazimierski (P.) — Rogalski. Zwyciężył na punkty Kazimierski, który obchodził jubileusz 50 walki. Początkowo przeważał Rogalski, w dwóch ostatnich rundach Kazimierski, W. lekka: Si piński (W) — Zieliński. Zwyciężył po ładnej walce Si piński. W. pół: średnia: Arski — Wolski. Arski górował techniką i taktyką i zwyciężył zasłużenie na punkty. W. średnia: Majchrzycki — Seidel (P.). Walka b. emocjonująca i żywa przyniosła punktowe zwycięstwo Majchrzyckiemu, który miał nad to działaniem lekką przewagę techniczną. Waga półc. Glesman (W). — Bojarski (P). Zwycięzca zdecydowanie na punkty znacznie lepszy Glesman, W. ciężka: Tomaszewski (W) — Mizerski (P). Walka przynosi sensacyjne zwycięstwo Tomaszewskiego już w pierwszej rundzie przez k.o. Tomaszewski musiał opuścić salę pod ochroną policji, gdyż szowinistyczna publiczność usiłowała dopuścić się na nim rękoczynów. Sędziował w ringu p. Kordecz z Łodzi.

**Pamiętajcie, że w państwie niemieckim żyje przeszło milionowa rzesza Polaków.**

jednoczy w sobie nowa gwiazda „Paramountu“

## Tur (Pabjanice) awansuje do klasy B.

**Huragan pokonany 2:1 (1:1)**

W dniu wczorajszym odbył się w Łodzi na boisku Widzewa, trzeci decydujący mecz o wejście do kl. B. okręgu łódzkiego w piłce nożnej, między pabjanickim Tur a łódzkim Huraganem. Mecz zakończył się niespodziewanie zwycięstwem Turu w stosunku 2:1 (1:1), gdyż ogólnym faworytem był Huragan.

W pierwszej połowie łodzianie grają z wiatrem i narzucają ostre tempo. Z niebezpiecznych sytuacji ratuje Tur, doskonała para obrońców: Kozłowski i Dobrowolski. Do piero w 33 min. pada pierwsza

bramka. Strzela ją Huragan — Nowicki. W dwie minuty później goście wyrównują przez Grohmana. W drugiej połowie Tur, z miejsca inicjuje kilka groźnych ataków, z których jeden zakończył się drugą bramką dla Turu (zdobył ją znów Grohman).

W dalszym ciągu meczu wynik nie ulega zmianie i kończy się zasłużonym zwycięstwem b. ambitnej drużyny pabjanickiej. Sędziował dobrze p. Andrzejak. Dzięki temu zwycięstwu Tur. awansuje do klasy B.

## Niepoprawny Pazurek

**Nowe kary na graczy ligowych**

Na ostatnim posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny ligi postanowił ukarać gracza Legji Szallera dwutygodniową dyskwalifikacją w związku z meczem Legja — Cracovia w Krakowie, zaś gracza Polonii, Pazurka, na trzy miesiące dyskwalifikacji zawodników.

Na ostatnim posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny ligi postanowił ukarać gracza Legji Szallera dwutygodniową dyskwalifikacją w związku z meczem Legja — Cracovia w Krakowie, zaś gracza Polonii, Pazurka, na trzy miesiące dyskwalifikacji zawodników.

Kara Pazurka liczy się od 28 bm. do 1 grudnia i od 1 marca do 29 maja 1933 r., gdyż miesiące zimowe nie wliczają się w okres dyskwalifikacji zawodników.

Ponadto zdecydowano z polecenia zarządu ligi zmienić propozycję kary jednorocznego zamknięcia boiska Cracovii w związku z ekscesami po meczu z Wartą na 300 zł. grzywny.

## Wybór władz

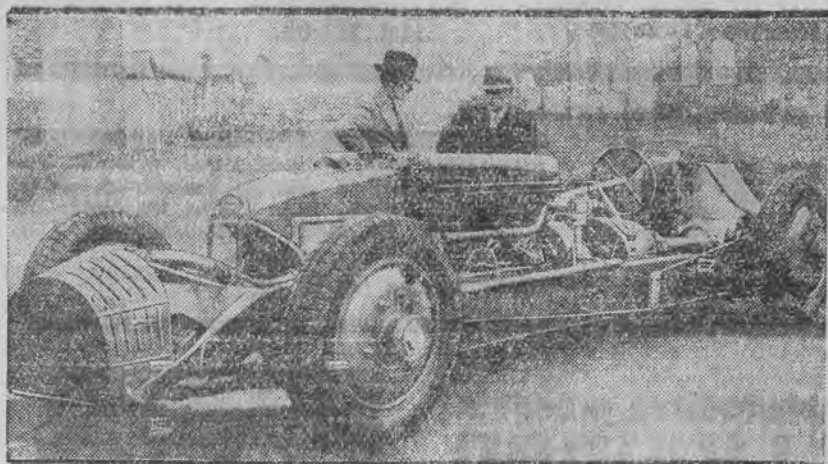
**Polskiego związku szermierczego**

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie walne zebranie Polskiego Związku Szermierczego, w którym wzięli udział delegaci drużyn łódzkich, warszawskich, łódzkich itd. Przeprowadzone wybory nowego zarządu dały wynik następujący: prezes — gen. Fabrycy, I wiceprezes — plk. Balaban, II wiceprezes — inż. Szuch, sekretarz p. Segda, kpt. zw. p. Pappé, skarbnik, p. Frydrych, członkowie zarządu pp. Kuźnicki (Łódź), Lachowski i Wojczyński. Zebranie postanowiło wyrazić podziękowanie olimpijczkom za godne reprezentowanie barw państwa w tegorocznej olimpiadzie oraz ustępującemu zarządowi za dokonaną pracę.

## Nowy zarząd sekcji gier zimowych w ŁKS.-ie

Onegdaj odbyło się walne zebranie sekcji gier zimowych ŁKS, która wybrała następujący nowy zarząd: przewodniczący p. Lange, wiceprez. inż. Domaszewski, sekretarz p. Wolnic, gospodarze pp. Wróblewski i Czerniak, kronikarz p. Wiśniewski, kapitan p. Król, członek zarządu p. Urbanowicz. W sezonie bieżącym sekcja uruchomiła naukę jazdy figurowej pod kierunkiem pp. Króla i Hajak. Zapisy przyjmuje sekretariat klubu.

## Nowy wóz rekordu



Znany angielski rekordzista Malcolm Campbell obok swego nowego wozu, na którym chce ustanowić nowy rekord szybkości. Motory maszyny tej rozwijają siłę 2,500 koni.

Zagadkowość — **Grety Garbo**

Uroda — **Marleny Dietrich**

**Tallulah Bankhead**

oraz jej partner **GARY COOPER**

w przebojowym arecyfilmie **Szatan Zazdrości**

Film, który jest przejawem najszlachetniejszych uczuć kobiety  
Arecydzieło — przepojone szczerem technieniem potężnej miłości  
Przeboj, który w tryumfalnym pochodzie przez Europę zdobył największy sukces

**„BOCZNA ULICA“**  
z IRENE DUNNE i JOHN BOLES

Następny program Grand Kina.

**„CASINO“**

**Dziś i dni następnych!**

Potężne arecydzieło  
**Józefa von Sternberga**

**BLOND VENUS**

po swym sukcesie w filmach

„Marokko“  
„X-27“  
„Szanghaj-Express“.

**Marlena DIETRICH**

jaśnieje pełnią swego talentu zadziwia swą grą, zachwyca skalą swej kreacji:

jako kochanka  
matka, żona  
i kobieta Wamp

UWAGA: Poraz pierwszy MARLENA DIETRICH śpiewa przebojowe piosenki po francusku, angielsku i niemiecku.

Nadprogram: Dźwiękowy tygodnik Paramountu i aktualności krajowe. **Początek o 4 po poł.**  
Passe-partouts, bilety ulgowe i wejściówki nieważne do odwołania.



# Świat radja

Zgorączkowany speaker i zimny prof. Piccard

W jednym z magazynów ilustrowanych belgijskich ukazał się artykuł, opisujący w sposób barwny nieznaną szczegółowo wyprawę profesora Piccarda do „zimnego nieba”. Jak wiadomo, balon z gondolą uczonych belgijskich opadł w pierwszej wyprawie do stratosfery na lodowcu Gurgl. O lądowaniu dowiedziała się telefonicznie radiostacja wiedeńska „Ravag”. Postanowiono natychmiast odbyć wywiad z uczonym, aby zasięgnąć dla radiosłuchaczy nieco plotek o tym „co się dzieje w niebie”. Jedynym czło- wiekiem, który mógł taki wywiad przeprowadzić, był speaker radiostacji wiedeńskiej p. Balduin Neumann. Okazało się jednak, że p. Neumann ma grypę i leży z gorączką w łóżku. Radiostacja zaniechała z prawdziwym żalem wykonania tego świetnego planu reporterskiego, jakież było jednak zdziwienie tej stacji, gdy trzeciego dnia p. Neumann zjawił się w studio „Ravagu” jeszcze ze śladami gorączki i oznajmił, że ma w zanadru autentyczną rozmowę z Piccardem. Tu niestrudzony miłośnik swego zawodu radiowego opowiedział co następuje:

— Gdy się dowiedziałem o lądowaniu Piccarda w Gurgl, odeszła mnie gorączka grypowa, a poniosła mnie gorączka reporterska. Wy skoczyłem z łóżka, odbyłem pięć minut ćwiczeń gimnastycznych, lyknałem parę koniaków z zótk- kiem i stanąłem do walki z przeciwnościami. W Wiedniu nie było już na lotnisku ani jednego samolotu do Insbrucka, puściłem się więc tego samego dnia nocnym kurjerem w podróż do Insbrucka, odległego przeszło o 500 km. Stamtąd udałem się samochodem do Zweisellstein, wysoko, aż do doliny Oetz. Tu był kres drogi automobilowej wypadło mi wspinąć się trzy godziny na Obere - Gurgl. Tam był Piccard z gondolą. Obu uczonych schwytałem na gorącym uczynku rozpalania ognia na lodowcu, u podnóża którego rumieniły się dojrzałe owoce, a panowało upalne lato. Uczni wyczekiwali właśnie na trzech tragarzy alpinistów, którzy mieli na plecach znieść do Zweisellstein, najcenniejsze, 300-funtowej wagi, części aparatury i przyrządów naukowych.

Okazało się, że speaker wiedeński, gentleman o wybitnym zmysle dziennikarskim, zjawił się w samą porę: on to był bowiem pierwszym człowiekiem, który zważył z niższego zbocza góry jeźdźca-wieśniaka i zdołał go namówić do użyczenia swego wierzchowca belgijskiemu uczonemu. Zbieg okoliczności zdarzył, że wieśniak śpieszył do sądu w Zweisellstein i to spowodowa-

wało, że profesor Piccard odstawi- ny został wprost z nieba przed sąd pokoju w Zweisellstein.

W tych krótkich okolicznościach p. Neumann odbył długą i ciekawą rozmowę z profesorem o „czerwonym i zimnym słońcu i olowianem niebie, mroźnych prądach powietrza i o tym, jak wygląda ziemia z wysokości kilkunastu kilometrów”. P. Neumann dowiedział się, że z takiej wysokości — ziemia wcale nie wygląda.

O tem wszystkim opowiedziała radiosłuchaczom całego świata poraz pierwszy stacja wiedeńska „Ravagu”, a p. Neumann zyskał przydomek primusa reporterów.

## Głos ministra z obłoków

Radiostacja południowo - afrykańska w Capetown sprawiła swym słuchaczom dość niepowzdowną niespodziankę: oto podczas popisów lotniczych nad miastem i zatoką Table Bay, minister obrony powietrznej plk. Greswell w locie na wysokości około 1000 metrów, odbył w ostatnią niedzielę października, wygłosił przemówienie do całej południowej Afryki na temat topograficznego wyglądu kraju. Minister opisał okolicę nie tylko z punktu widzenia ataku i obrony, ale również od strony jej malowniczości charakteru topograficznego.

Wszystkie południowo - afrykańskie stacje radiowe retransmitowały mowę z samolotu za pośrednictwem stacji krótkofalowej JB. w Capetown. (r)

**PORADNIA  
WENEROLOGICZNA**  
Lekarzy-specjalistów  
Zawadzka 1  
TEL. 205-38  
czynna od 8 rano do 9 wiecz.  
11—1) przyjmuje  
2—3) kobieta—lekarz  
w niedzielę święta od 9—2 pp,  
leczenie chorób  
wenerycznych i skórnych  
**PORADA 3 ZŁ.**

## Zaprowadzanie

oraz stałe prowadzenie przepisowych, uproszczonych ksiąg handlowych przez pierwszorzędnego rzeczoznawcę księgowego uskutecznia biuro

**„IRENIT”**  
PIOTRKOWSKA 89, tel. 223-38

KINOTEATR  
**MIMOZA**  
KILINSKIEGO Nr. 178  
Uwaga! Tylko dla dorosłych!  
Dziś poraz ostatni!  
Wszyscy: żona, matka, córka i dojrzały mężczyzna muszą obejrzeć ten film, rozwiązujący problemy wzajemnego stosunku między mężczyzną i kobietą, opisujący narodziny człowieka, bóle i radości matki p. t.  
**Światła i Cienie**  
**Macierzyństwa**  
Ze zrozumiałych względów nie możemy podawać tutaj szczegółów tego nadzwyczajnego filmu, który każdy musi obejrzeć, aby poznać najtajniejsze, nieprzeniknione tajemnice narodzin dziecięcia.  
Nadprogram: **Mądra żona**  
Początek w dni powsz. o g. 4, w sob. o g. 3, w niedziele i święta o g. 2.  
Ostatni seans o g. 9.15.  
Następny program: **Najeźdźcy**

## Ogłoszenia drobne

### Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski L. Fijałko, Piotrkowska 7

MASZYNA DO PRANIA nowa, zagraniczna, marki „John” okazynie tanio do sprzedania. Wiadomość telefonicznie 226-32

MASZYNA do szycia w dobrym stanie do sprzedania za 150 zł. Wólczańska 216 m. 2. 24742-3

KAMIENICA piętrowa z 3-pokojowym wolnym mieszkaniem natychmiast do sprzedania. Oferty pod „Orient” do admin. „Głosu Por.”.

### Różne

UCZENICA do lat 14, znajdzie umieszczenie oraz troskliwą opiekę i pomoc w nauce przy intel. chrześcijańskiej rodzinie. 5-razowe bardzo dobre utrzymanie z praniem. Listy pod „Troskliwa opieka” do admin. „Głosu Porannego”.

WDOWIEC po czterdziestce, emeryt, samotny, ożeni się z samotną, materialnie niezależną osobą do lat 50. Poważne listy z dokładnym adresem kierować do admin. pod „Stanowczo”.

PANNA 19-letnia, nie dzisiejszych zalet, posiadająca 4 tys. pragnie tą drogą poznać pana na stanowisku do lat 40 w celu matrymon. Oferty pod „Wzorowe życie” do admin. „Głosu Porannego”.

### Posady

OGRODNIK, dobry fachowiec wczesnych jarzyn — szkółkarz, bez względnie uczciwy, pracowity, potrzebny do ogrodu handlowego. Wzrostki podać do admin. „Głosu Porannego” pod „Dwór”.

PANIENKA lat 19, z dobrego domu, uczciwa poszukuje posady. Listy do admin. „Głosu” pod „Skromne wymagane”.

### Lokale

MIESZKANIE z 6 pokoi i kuchni z wszelkimi wygodami natychmiast do wynajęcia. Informacji udziela sekwestator sądowy adwokat Kazimierz Korwin-Korotkiewicz, Narutowicza 36 tel. 131-02.

## Oszczędność 50% opalu

uzyska się, mając okna i drzwi w mieszkaniu opatrzone gumowym uszczelniającym

**„HERMETIC”**

Chroni od zawiania przez szpary  
Zmniejsza zapotrzebowanie węgla  
Chroni mieszkanie zimą od chłodu  
Chroni mieszkanie od sadzy i kurzu  
Tłumi hałas uliczny, przyczem można okna i drzwi dowolnie otwierać i zamykać

TELEFON: 246-44

Przyjmuje zamówienia do natychmiastowego wykonania.

DOSKONAŁE

Pączki tylko po 15 gr.

poleca CUKIERNIA

„Zródło” wł. Z. Gomoliński

Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72

UWAGA: Dla szkół, instytucji i związków udzielamy z ciastek 10% rabat.

## 3 pokoje

z kuchnią i wygodami

poszukiwane

Oferty sub. „M.C.P.” do admin.

## Meble

najlepsze i najpiękniejsze po najniższych cenach — być może tylko u

**A. WAJCMANA**

Sienkiewicza 23,

róg Moniuszki tel. 191-00

OSOBA młoda, bardzo uczciwa i pracowita zajmie się szyciem i do mowem gospodarstwem. Listy do administracji „Głosu” pod „Solid. na 150”.

MŁODA, zdrowa wiejska panna z ukończoną szkołą gospodarstwa do mowego przyjmie posadę jako samodzielna gospodyni, kucharka. Oferty do admin. „Głosu” pod „Tylko w lepszym domu”.

## Teatr Rewji JAR

Kilińskiego 124 tel. 215-15  
Dojazd tramwajami 4, 10, 16 i 17

Dziś premiera wielkiej przebojowej rewji p. t.

## „Hip, Hip, Hurra”

Dziś pocz. o 8 i 10 w. W sobotę i niedz. o 6, 8 i 10 w. — Ceny miejsc od 75 gr.

rewelacyjna rewja humoru, pieśni, piosenki, skeczów i pikanterji z Janiną Święcicką, Zosią Tokerską, Polakówną, Celiną Celińską, St. Wolińskim, Adamem Tarkowiczem i in. na czele.

DŹWIĘKOWE KINO - TEATRY

Poraz pierwszy w Łodzi!

Dziś najweselsza premiera!

## COHN i KELLY w HOLLYWOOD

Niebywałe przeżycia dwóch lowelasów w stolicy filmu.  
Bomby humoru! Śmiech do łez! Arcykomiczne sytuacje!

Wszyscy bez wyjątku do „Metra i Adria”

Nadprogram: Farsa p. t. „COBY BYŁO GDYBY...”

Główna 1

**METRO**

Przejazd 2

**ADRIA**

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6, — zagranicą — zł. 9, —

Rękopisów redakcja nie zwraca.

**Ogłoszenia** za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 3 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1,50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-iej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1,30. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm kwadratowy 1 zł.